

„Mamo...”

Kiedy się dopełniły dni,
Ja na ten świat przyszedłem, Mamo.
I głośnym krzykiem oznajmiłem Ci,
że jestem już, choć tak wcześnie rano.

Przytuliłaś mnie tak mocno,
że aż brakło trochę tchu.
Nakarmiłaś, przewinęłaś,
abym przestał płakać już.

W dzień i w nocy byłaś przy mnie,
wskazywałaś drogi cel.
Upływały dni niewinnie,
No, a później lata też.

Tłumaczyłaś, co jest dobre,
bym nie zgubił drogi swej.
Zawsze byłaś przy mnie Mamo,
bym bezpiecznie poczuł się.

Marzę o tym Mamo moja,
byś bezpiecznie czuła się.
Bym Cie widział uśmiechniętą
Nawet, gdy nie złości snuje się.

Gdy w Twych oczach widzę łzy,
bo me słowa ranią Cię.
Wiem, że wnet wybaczysz mi,
bo do błędu przyznam się.

A, gdy przyjdzie mi już odejść
spod Twych opiekuńczych skrzydeł,
ty przytulisz mnie do siebie
rzekłwszy cicho: „Kocham Ciebie”.

Wiedz, że zawsze będę z Tobą,
sercem swoim, duszą moją.
I me myśli często błądzą,
frunąc właśnie w stronę Twoją.

To, że w świecie, gdzieś tam będę,
nic nie zmieni, uwierz mi.
Bo Ty jesteś mym azylem,

gdzie me smutki giną w mig.

Tyś przystanią mą bezpieczną,
zawsze będziesz przy mnie trwać.
Gdy mi źle, gdzieś w świecie będzie,
wrócę, by przy Tobie trwać.

Bądź Ty dla mnie drogowskazem,
co kierunek wskaże mi,
abym mógł spokojnie kroczyć
prostą ścieżką wzorców Twych.

„Wiersz do M.”

Dawno temu, raniuteńko,
W ciepłym sierpniu, szybcieńko,
mama moja , ma Jedyna
urodziła swego syna.

Od tej pory niczym sroka
Nie spuszczała za mnie oka.
I śpiewała piosnki różne
i czytała bajki cudne.

Układała do łóżeczka
I czuwała do raneczka.
Żebyś sypiał doskonale
i koszmarów nie miał wcale.

Dni mijały bardzo szybko,
już nie jestem Małą Rybką.
Do przedszkola pora iść,
mama szłochy nie od dziś.

Czas rozłąki już nadchodzi,
mama w głowę już zachodzi.
Co to będzie i tak dalej...
a ja się nie martwię wcale.

Już do szkoły dziarsko chodzę,
dzięki Mamie się nie boję.
Nauczyła mnie rozwagi,
dając cenne mi uwagi.

A, gdy studia już za pasem,
mama grozi grubym pasem.
Mam się kształcić, szkolić, uczyć,
by gdzieś z drogi źle nie zboczyć.

W dniu wspaniałym, Twego święta
bądź mi Mamo uśmiechnięta.
Bukiet kwiatów ofiaruję,
bo Cię z całego serca miłuję.